

Sygn. akt III AUa 5/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 maja 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Romana Mrotek (spr.)
Sędziowie:	SSA Barbara Białecka SSO del. Beata Góraska
Protokolant:	St. sekr. sąd. Elżbieta Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 28 maja 2013 r. w Szczecinie

sprawy J. F.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

o prawo do emerytury

na skutek apelacji organu rentowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 20 listopada 2012 r. sygn. akt VI U 615/12

1. zmienia zaskarżony wyrok i oddala odwołanie.
2. odstępuje od obciążenia ubezpieczonego kosztami zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

SSO del. Beata Góraska SSA Romana Mrotek SSA Barbara Białecka

Sygn. akt III AUa 5/13

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 19 stycznia 2012 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. odmówił J. F. prawa do emerytury w wieku obniżonym z uwagi na nieudowodnienie przez niego ogólnego stażu ubezpieczeniowy na dzień 1 stycznia 1999 roku w wymiarze 25 lat. Zdaniem organu rentowego wynosił on jedynie 24 lata, 2 miesiące i 13 dni, bowiem nie uwzględniono do niego okresu pracy J. F. w gospodarstwie rolnym rodziców od dnia 16 października 1967 roku do 1 czerwca 1973 roku, nie dając wiary zeznaniom świadków. Nadto organ rentowy wskazał, że niewiarygodne jest twierdzenie ubezpieczonego, że w gospodarstwie rolnym o powierzchni zaledwie 0,89 ha pracował stale i w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie, uczęszczając równocześnie do szkoły średniej.

J. F. odwołał się od powyższej decyzji, wnosząc o jej zmianę i przyznanie mu prawa do emerytury. Wniósł o doliczenie mu do stażu pracy okresu pracy w gospodarstwie rolnym rodziców w spornym okresie.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania w całości, podtrzymując argumentację wyrażoną w zaskarżonej decyzji.

Ponadto decyzją z dnia 4 lipca 2012 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. ponownie odmówił J. F. prawa do emerytury w wieku obniżonym uzupełniając argumentację o wskazanie, że ubezpieczony nie udokumentował rozwiązania stosunku pracy. Powyższą decyzją organ rentowy uchylił też zaskarżoną decyzję z dnia 19 stycznia 2012 roku.

Ubezpieczony odwołał się także i tej decyzji, domagając się jej zmiany i przyznania mu prawa do emerytury. Odnośnie zarzutu pozostawania w stosunku pracy podkreślił, że pracuje za granicą jako marynarz na statkach obcej bandery, nie jest ubezpieczony w ZUS z tego tytułu, a w dacie wydania decyzji nie był zamustrowany na żaden statek.

Także w odpowiedzi na to odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie w całości, podtrzymując argumentację wyrażoną w zaskarżonej decyzji.

Postanowieniem z dnia 20 listopada 2012 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie połączył obie sprawy do łącznego rozpoznania i wyrokowania. Natomiast wyrokiem z dnia 20 listopada 2012 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie, VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżone decyzje w ten sposób, że przyznał J. F. począwszy od grudnia 2011 roku prawo do emerytury.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że J. F. urodził się w dniu (...). Nie jest on członkiem otwartego funduszu emerytalnego. W dniu 5 grudnia 2011 roku ubezpieczony złożył w organie emerytalnym wniosek o emeryturę. Na dzień 1 stycznia 1999 roku J. F. posiadał okresy składkowe i nieskładkowe wynoszące ogółem 24 lata, 2 miesiące i 13 dni; w tym 17 lat, 5 miesięcy i 2 dni pracy w warunkach szczególnych.

Rodzice ubezpieczonego J. i G. F. w latach 1966-1974 byli właścicielami gospodarstwa rolnego o powierzchni 0,8936 ha, a ponadto nieformalnie użytkowali łąki należące do innych członków rodziny o powierzchni ponad 2 ha. Na tych gruntach uprawiali zboża, lucernę i rośliny okopowe, hodowali też zwierzęta (krowę, barany, świnie, kaczki, kury, króliki). Rodzice ubezpieczonego zameldowani byli pod adresem B. (...), ubezpieczony także do dnia 13 lipca 1969 roku.

Do roku 1965 J. F. uczył się w szkole podstawowej w B., a następnie podjął naukę w liceum ogólnokształcącym znajdującym się w C., oddalonym od jego miejsca zamieszkania o około 10 km. Dojeżdżał tam pociągiem w ok. 20-30 min. Przez cały okres nauki w liceum pozostawał na utrzymaniu rodziców. W tym czasie starsza siostra ubezpieczonego (ur. w (...) r.) mieszkała w internacie Państwowej Szkoły (...) w K., a brat (ur. w (...) r.) uczęszczał do szkoły podstawowej. Z dniem 1 października 1969 roku ubezpieczony rozpoczął studia, które ukończył w dniu 1 czerwca 1973 roku. W czasie studiów mieszkał w akademiku w G..

W czasie gdy J. F. uczył się w liceum, jego rodzice poza działalnością rolniczą dodatkowo pracowali zarobkowo. Ojciec ubezpieczonego przez jakiś czas mieszkał nawet poza domem w związku z podjęciem zatrudnienia w Kopalni (...). W związku z powyższym w okresie od 16 października 1967 roku do 1 czerwca 1973 roku ubezpieczony pomagał w prowadzeniu gospodarstwa rolnego rodzicom, a dodatkowo dziadkom - J. i J. D.. Praca w gospodarstwie rolnym dziadków była świadczona w zamian za nieodpłatne użyczenie przez dziadków ubezpieczonego części gruntów rolnych do użytkowania przez rodziców J. F.. J. F. pracował w polu przy siewie zboża, nasadzeniach roślin okopowych, uczestniczył w żniwach, sianokosach, zbiorze roślin okopowych. Prace te wykonywane były ręcznie, rodzice dysponowali jedynie młockarnią. J. F. zajmował się również obrządkiem żywego inwentarza (zwierząt gospodarskich, drobiu, królików). W okresie od dnia 16 października 1967 roku do 30 września 1969 roku (tj. w czasie nauki w liceum, od dnia ukończenia 16 roku życia) prace te wykonywał co najmniej przez 4 godziny dziennie, codziennie. W szczególności rano przed wyjazdem do szkoły karmił zwierzęta (wstawał często ok. 5 rano), a po

powrocie ze szkoły do domu, po odrobieniu lekcji do późnych godzin wieczornych przygotowywał paszę dla zwierząt (zajmował się rozdrabnianiem ręcznym buraków pastewnych, przygotowywał siewkę, gotował ziemniaki dla świń, przygotowywał lucernę i siano dla krowy i królików, a zboże dla drobiu) oraz zajmował się pracami polowymi. W okresie wakacji i ferii pracował często ponad 10 godzin dziennie. W czasie studiów w okresie od 1 października 1969 roku do 1 czerwca 1973 roku ubezpieczony pracował w gospodarstwie rolnym rodziców jedynie w czasie wakacji oraz w czasie ferii w pełnym wymiarze czasu pracy, a często nawet po 10 godzin dziennie. W okresie I i II roku studiów w czasie trzymiesięcznych wakacji ubezpieczony pracował przez dwa miesiące (przez 29 dni miał praktyki), po III roku studiów mniej mógł pomagać rodzicom, gdyż miał 129 dni praktyk.

W okresie od 1 do 30 listopada 1996 roku, od 19 sierpnia 1995 roku do 30 kwietnia 1996 roku oraz od 29 września 2004 roku do 31 marca 2007 roku ubezpieczony zgłosił się dobrowolnie do ubezpieczeń społecznych z tytułu wykonywania pracy za granicą i opłacał z tego tytułu składki na ubezpieczenia. W okresie od kwietnia 2007 roku i nadal J. F. nie był zgłoszony do ubezpieczeń społecznych w Polsce. Na jego koncie w ZUS nie odnotowano wpływu składek tytułem pracowniczego ubezpieczenia społecznego, jak również tytułem dobrowolnego ubezpieczenia społecznego.

Ubezpieczony w 2010 roku zawarł ze spółką (...) (...) z siedzibą na wyspie G. kontrakt, na podstawie którego został zatrudniony na stanowisku kucharza. W ramach tej umowy od dnia 1 sierpnia 2010 roku miał być kierowany do pracy na statkach obsługiwanych przez D.(...). Z tytułu wykonywania tej umowy J. F. nie zgłosił się do dobrowolnych ubezpieczeń społecznych. Z jej tytułu nie są opłacane składki w Polsce, ani przez pracodawcę, ani przez samego ubezpieczonego. W ramach wykonywania tej umowy J. F. był zamustrowany na statku (...) w okresie od dnia 31 sierpnia do 28 września 2011 roku oraz od dnia 26 października do 22 listopada 2011 roku; ponownie zamustrowany został w dniu 21 grudnia 2011 roku.

Na podstawie art. 10 ust. 1 pkt 3, art. 24 ust. 1 i art. 184 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t.j. obowiązujący w dniu wydania zaskarżonej decyzji: Dz.U. z 2004 r., nr 39, poz. 353 ze zm.; dalej jako: „ustawa emerytalna”) sąd pierwszej instancji uznał odwołanie ubezpieczonego za zasadne. Oceniając czy do bezspornej długości ogólnego okresu ubezpieczenia J. F. na dzień 1 stycznia 1999 roku (24 lata, 2 miesiące i 13 dni) doliczyć okres pracy ubezpieczonego w gospodarstwie rolnym jego rodziców od dnia 16 października 1967 roku (po ukończeniu 16 roku życia) do 1 czerwca 1973 roku (ukończenie studiów), Sąd Okręgowy odwołał się do licznego orzecznictwa Sądu Najwyższego. Na tej podstawie uznał, że ubezpieczony, aby spełniać wymogi ustawowe, musi być osobą bliską rolnikowi, pozostawać z rolnikiem we wspólnym gospodarstwie domowym lub zamieszkiwać na terenie jego gospodarstwa albo w bliskim sąsiedztwie oraz stale pracować w tym gospodarstwie rolnym i nie być związaną z rolnikiem stosunkiem pracy; zaś wykonywanie czynności rolniczych powinno wynosić co najmniej 4 godziny dziennie. Istotną jest też stałość wykonywania pracy w gospodarstwie rolnym, co nie musi oznaczać codziennego wykonywania czynności rolniczych, ale przynajmniej gotowość (dyspozycyjność) do podjęcia pracy rolniczej, z czym wiąże się też wymóg zamieszkiwania osoby bliskiej rolnikowi co najmniej w pobliżu gospodarstwa rolnego. Może się jednak tak zdarzyć, iż pomimo osobnego czasowego zamieszkiwania, dziecko rolnika wykonuje tak znaczącą część obowiązków związanych z prowadzeniem gospodarstwa rolnego, że jego pracy nie można potraktować jako dorywczej, ani też ocenić jej jako zwykłą pomoc świadczoną przez dziecko jego rodzicom.

Opierając się na dokumentach zgromadzonych w aktach organu rentowego oraz aktach sprawy, a także na zeznaniach świadków Sąd Okręgowy uznał, że J. F. w okresie od urodzenia do czasu wyjazdu na studia w 1969 roku mieszkał i był zameldowany na terenie gospodarstwa rolnego rodziców, posiadając tym samym status domownika. Wprawdzie w roku 1965 podjął naukę w oddalonym o 10 km liceum ogólnokształcącym w C., jednakże w pełni możliwym było, aby pomimo to pracował w gospodarstwie rodziców co najmniej 4 godziny dziennie w okresie roku szkolnego. Natomiast w okresie wakacji, kiedy ubezpieczony nie chodził do szkoły pracował ponad 10 godzin dziennie, zwłaszcza w okresie żniw. Zdaniem sądu pierwszej instancji istotnym było przy tym również i to, że rodzice ubezpieczonego poza prowadzeniem gospodarstwa rolnego podejmowali dodatkowe zatrudnienie i zdarzało się, że ojciec ubezpieczonego mieszkał w hotelu robotniczym, a matka wracała z pracy wieczorem, co powodowało, że główny ciężar pracy w

gospodarstwie spoczywał na ubezpieczonym. Ponadto brat ubezpieczonego uczęszczał wówczas do podstawówki, a starsza siostra mieszkała w internacie w K..

W ocenie Sądu Okręgowego, mimo że z zaświadczenia Urzędu Miasta w T. wynika, że w latach 1966-1974 rodzice ubezpieczonego formalnie użytkowali grunty orne o powierzchni 0,8936 ha, położone w obrębie B., to jednak z zeznań świadków wynikało niezbicie, że nieformalnie użytkowali również łąki należące do innych członków rodziny. Łącznie rodzice ubezpieczonego dysponowali więc ponad dwoma hektarami gruntów rolnych.

Sąd pierwszej instancji uznał, że w okresie od dnia 1 października 1969 roku do 1 czerwca 1973 roku ubezpieczony nie miał statusu domownika rolnika, bowiem w czasie studiów mieszkał w akademiku w G.. Możliwym było jednak doliczenie do stażu ubezpieczeniowego co najmniej pięciu miesięcy pracy w gospodarstwie rolnym w czasie studiów, tj. pracy w czasie ferii oraz wakacji (2 x ferie po 2 tygodnie i 2 x wakacje po 2 miesiące). Sąd Okręgowy miał przy tym na uwadze to, że sam ubezpieczony przyznał, iż przez pierwsze dwa lata studiów na pracę w gospodarstwie rolnym rodziców poświęcał nie trzy lecz dwa miesiące wakacji (gdyż przez 29 dni wakacji miał praktyki), a po III roku studiów mniej mógł pomagać rodzicom, gdyż w roku akademickim miał aż 129 dni praktyk. Mając więc wszystko powyższe na względzie, sąd pierwszej instancji uznał, że ogólny staż ubezpieczeniowy J. F. przekroczył znacznie 25 lat.

Odnośnie warunku rozwiązania stosunku pracy - w przypadku ubezpieczonego będącego pracownikiem - w ocenie Sądu Okręgowego w dacie składania wniosku o emeryturę, a także w dacie wydania zaskarżonej decyzji, ubezpieczony nie pozostawał w stosunku pracy, o którym mowa w art. 184 ust. 2 ustawy emerytalnej. Wprawdzie od roku 2010 J. F. łączy umowa ze spółką (...) (...), zgodnie z którą jest mustrowany na statki, jednak nie pozostaje w ubezpieczeniu społecznym z tego tytułu.

Mając powyższe na uwadze sąd pierwszej instancji zmienił obie zaskarżone decyzje Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w ten sposób, że przyznał J. F. prawo do emerytury od grudnia 2011 roku, tj. od miesiąca złożenia przezeń wniosku o emeryturę.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pełnomocnik organu rentowego, który zaskarżył rozstrzygnięcie w całości. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść orzeczenia, a polegający na przyjęciu, że J. F. stale, minimum 4 godziny dziennie, pracował w gospodarstwie rolnym rodziców, co doprowadziło do przyznania ubezpieczonemu prawa do emerytury. Stawiając powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę wyroku poprzez oddalenie odwołania i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję. Ewentualnie wniósł ponadto o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu strona wnosząca apelację podniosła, że nie zgadza się z ustaleniem, że ubezpieczony w okresie od 16 października 1967 roku do 30 września 1969 roku w czasie nauki w liceum wykonywał codziennie, przez co najmniej 4 godziny, prace w gospodarstwie rolnym rodziców. A także, aby w późniejszym okresie, kiedy ubezpieczony był na studiach, pomagał w gospodarstwie rodziców w trakcie wakacji.

W ocenie organu rentowego ubezpieczony, na którym spoczywał ciężar udowodnienia faktu, nie wykazał, aby w spornym okresie był zatrudniony w gospodarstwie rolnym swoich rodziców. Ponadto ocena zgromadzonych dowodów poczyniona przez sąd pierwszej instancji, na okoliczność pracy J. F. w gospodarstwie rolnym rodziców, wykraczała poza granice art. 233 § 1 k.p.c.

Zgodnie z art. 6 pkt 4 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (dalej jako ustawa o u.s.r.) przez gospodarstwo rolne rozumie się każde gospodarstwo służące prowadzeniu działalności rolniczej. Ponadto w art. 7 ust. 1 pkt 1 oraz w art. 16 ust. 1 pkt 1 ustawy o u.s.r. za kryterium decydującym o uznaniu za gospodarstwa rolne jest posiadanie minimalnie 1 ha przeliczeniowego. Tymczasem z ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że rodzice ubezpieczonego posiadali gospodarstwo o powierzchni około 0,89 ha. Trudno je zatem uznać za gospodarstwo rolne dla celów ubezpieczenia społecznego.

W dalszej kolejności skarżący podniósł, że praca w gospodarstwie rolnym, aby została zaliczona do okresów wymaganych przy nabyciu prawa, jako okres uzupełniający, musi być wykonywana przynajmniej w połowie wymiaru czasu pracy. Sam fakt, że przesłuchani w sprawie świadkowie wskazują, że J. F. pracował w gospodarstwie rolnym, nie przesądza o możliwości zaliczenia tego okresu jako okresu uzupełniającego do przyznania świadczenia. Wykonywana praca musi nosić cechy stałości i musi być wykonywana w określonym minimalnym dziennym czasie.

Powołując się na stanowisko Sądu Najwyższego, autor apelacji podniósł, że doraźna pomoc w wykonywaniu typowych obowiązków domowych, zwyczajowo wymaganych od dzieci jako członków rodziny rolnika, nie stanowi stałej pracy w gospodarstwie rolnym zaliczanej do stażu ubezpieczeniowego. Z uwagi na wielkość gospodarstwa (około 1 ha), ilość osób zamieszkujących razem, rodzaj produkcji rolnej oraz ilość i rodzaj trzody, trudno uznać, że praca ubezpieczonego spełniała kryteria pozwalające zaliczyć ją do okresu uzupełniającego w świetle ustawy o emerytalnej.

W ocenie organu rentowego, sąd pierwszej instancji przekroczył granicę swobodnej oceny dowodów. Błędne ustalenia doprowadziły w konsekwencji do naruszenia przepisów prawa materialnego.

W odpowiedzi na apelację ubezpieczony wniósł o jej oddalenie jako bezzasadnej, a także o zasądzenie od organu rentowego zwrotu kosztów postępowania w drugiej instancji. J. F. podniósł, że w jego ocenie Sąd Okręgowy nie dopuścił się naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Sąd pierwszej instancji dysponował materiałem dowodowym w postaci: zaświadczenia z Urzędu Miasta i Gminy w T. z 30.10.2007 r., oświadczenia pisemnego ubezpieczonego z 05.11.2007 r., archiwalnych rejestrów gruntów oraz zeznań M. F., J. L., G. F., S. J.. Autentyczność dokumentów nie była kwestionowana i nie budziła wątpliwości sądu. Tak samo ocenione zostały złożone w niniejszej sprawie zeznania świadków.

Odnosnie zarzutów dotyczących posiadanego przez rodziców ubezpieczonego gospodarstwa rolnego, J. F. podniósł, że łącznie jego rodzice dysponowali 2 ha gruntów rolnych (0,89 ha na prawach własności, pozostałe ponad 1 ha na podstawie nieformalnej dzierżawy). Powyższe wyczerpuje przesłanki do przyznania mu prawa do emerytury w świetle art. 10 ustawy emerytalnej. Ponadto przed styczniem 1989 roku za gospodarstwo rolne uznawane było takie, którego powierzchnia była większa niż 0,5 ha.

Na koniec J. F. podniósł, że podstawową przesłanką definicji domownika rolnika jest stała praca w gospodarstwie rolnym. Ubezpieczony nie wykonywał jej dorywczo czy doraźnie, lecz stale co najmniej 4 godziny dziennie. Praca ta wiązała się też ze stałą gotowością do wykonywania szeregu zadań związanych z prowadzeniem pracy w gospodarstwie rolnym. Oboje rodzice J. F. pracowali zarobkowo, ojciec mieszkał w hotelu robotniczym, matka codziennie dojeżdżała do pracy, a siostra kształciła w szkole w K.. Większość obowiązków związanych z pracą w gospodarstwie należała zatem do ubezpieczonego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja organu rentowego okazała się uzasadniona i doprowadziła do wydania wyroku reformatoryjnego w sprawie. Rację ma skarżący, który zarzuca rozstrzygnięciu sądu pierwszej instancji błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść orzeczenia, a polegający na przyjęciu, że J. F. stale, minimum 4 godziny dziennie, pracował w gospodarstwie rolnym rodziców, co uzasadniało przyznanie ubezpieczonemu prawa do emerytury w wieku obniżonym. Ujawnione w toku postępowania apelacyjnego uchybienia w rozstrzygnięciu Sądu Okręgowego przesądziły o kierunku orzeczenia w drugiej instancji.

Przede wszystkim zważyć należy, że ubezpieczony uczył się w spornym okresie w liceum ogólnokształcącym w systemie dziennym. Rzeczą powszechnie wiadomą jest, że nauka w szkole średniej wymaga poświęcenia sporej ilości czasu na bieżące przygotowywanie się do zajęć lekcyjnych, w tym do podejścia w przyszłości do egzaminu dojrzałości. Sam przyjazd i powrót z domu do szkoły oddalanej od miejsca zamieszkania J. F. stanowił okoliczność utrudniającą stałą pracę w rodzinnym gospodarstwie. Z ustalonego stanu faktycznego wnioskować można, że ubezpieczony był zdolnym, sumiennym uczniem skoro terminowo realizował obowiązek szkolny, nie powtarzał klas, zdał maturę i egzaminy

wstępne na uczelnię wyższą, a następnie rozpoczął studia. Tym samym za niewiarygodne należało uznać twierdzenia świadków, że świadczona przez J. F. pomoc rodzinie w prowadzeniu gospodarstwa rolnego miała postać stałej pracy świadczonej codziennie w wymiarze przekraczającym co najmniej 4 godziny dziennie.

W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2008 r. (sygn. II UK 61/08, niepublikowany) stwierdzono, że nauka w szkole średniej, w innej miejscowości niż miejsce zamieszkania, odbywana w systemie dziennym uniemożliwia - co do zasady - możliwość podjęcia stałej pracy w gospodarstwie rolnym w rozmiarze pozwalającym na zaliczenie jej do okresu zatrudnienia; jedynie wykonywanie stałej pracy w gospodarstwie rolnym, w którym osoba zainteresowana zamieszkuje lub ma możliwość codziennego wykonywania prac związanych z prowadzoną działalnością rolniczą, w wymiarze nie niższym niż połowa pełnego wymiaru czasu pracy, pozwala na ziszczenie się przesłanek określonych w art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej. W uzasadnieniu tego wyroku podkreślono, że stałość pracy nie musi oznaczać codziennego wykonywania czynności rolniczych, ale gotowość do podjęcia pracy rolniczej, jeżeli sytuacja tego wymaga. Warunkiem tym nie odpowiada pomoc w pracach rolniczych osób uczących się w szkołach położonych w innej miejscowości niż gospodarstwo rolne, gdyż nie wykonują one stałej pracy w gospodarstwie rolnym, a jedynie mogą świadczyć pomoc przy pracach rolniczych w czasie wolnym od zajęć szkolnych.

Także to, że J. F. od 1 września 1969 roku mieszkał w akademiku w innym mieście uniemożliwia zaliczenie dalszego okresu nauki, jako jednoczesnej pracy w gospodarstwie rolnym rodziców. Nawet ograniczenie zaliczonego okresu pracy do okresu wakacji jest nieprawidłowe. Trzeba bowiem podkreślić, że według najnowszych poglądów judykatury odchodzi się od takiej możliwości. Przyjmuje się bowiem, że doraźna pomoc, wykonywana zwyczajowo przez dzieci osób zamieszkujących na terenach wiejskich, pomoc w typowych obowiązkach domowych, nie stanowi stałej pracy w gospodarstwie rolnym zaliczanej do stażu ubezpieczeniowego. W rozumieniu przepisów ubezpieczeniowych chodzi bowiem o pracę stałą, codzienną, nie zaś o doraźną, wyrwywkową pomoc, która jest rzeczą naturalną dla dzieci rodziców mieszkających na wsi.

Okoliczność, że oboje rodzice ubezpieczonego pracowali w pełnym wymiarze czasu pracy dowodzi, że wymiar pracy w gospodarstwie rolnym, w tym ilość zadań przy codziennym obrządku zwierząt, pozwalał im na podjęcie pełnoetatowego zatrudnienia. Sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego w tych okolicznościach jest twierdzenie, że przeważający ciężar prowadzenia gospodarstwa rolnego spoczywał w tym czasie na niepełnoletnim synu, który pobierał naukę w liceum ogólnokształcącym, a następnie rozpoczął studia w innym województwie.

Zważyć także należy na rozmiary gospodarstwa będącego w posiadaniu rodziny ubezpieczonego i rodzaj prowadzonej na nim działalności rolnej. Gospodarstwo o minimalnej dopuszczalnej ustawą o ubezpieczeniu społecznym rolników powierzchni, na którym uprawiano zboża, lucernę i rośliny okopowe na własne potrzeby, a także hodowla stosunkowo małej ilości zwierząt, nie uzasadniała takiego nakładu pracy ubezpieczonego, która pozwalałaby na zaliczenie spornego okresu, jako pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia w rozumieniu art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej.

Podkreślić należy, że Sąd Apelacyjny nie neguje, że J. F. jako nastolatek pomagał rodzicom w gospodarstwie. Niewątpliwie wykonywał czynności umożliwiające jego bieżące funkcjonowanie, tzn. karmił zwierzęta oraz wykonywał prace polowe. Jednak rozmiar świadczonej pracy nie wykroczył poza zwyczajowo przyjętą pomoc świadczoną przez dzieci zamieszkujące tereny rolne w latach 70. XX wieku. Twierdzenia ubezpieczonego, który nakreśla obraz swojej pracy, niejako zasadniczej dla funkcjonowania gospodarstwa, czyni jego wyjaśnienia niewiarygodnymi. Także zeznania świadków nie uprawniają do powyższego. Nie sposób uznać, aby matka ubezpieczonego pracująca w fabryce do późnych godzin, a także ojciec zatrudniony w K., później zamieszkujący w hotelu robotniczym w związku z zatrudnieniem w kopalni w J., scedowali całość obowiązków związanych z prowadzeniem gospodarstwa rolnego na niepełnoletniego syna, ucznia liceum ogólnokształcącego.

Na koniec znamienne dla rozstrzygnięcia sprawy okazało się także to, że wbrew ustaleniom Sądu Okręgowego gospodarstwo rolne nie było głównym źródłem utrzymania rodziny ubezpieczonego. Nieprawidłowe jest stwierdzenie, że rodzice J. F. poza działalnością rolniczą dodatkowo pracowali, należało bowiem ustalić, że poza pracą zawodową

państwo F. dodatkowo prowadzili niewielkie gospodarstwo rolne. Trudno bowiem przypuszczać, aby gospodarstwo o powierzchni 0,89 ha stanowiło główne źródło utrzymania dla kilkuosobowej rodziny.

Za okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia, a przypadające przed 1 stycznia 1983 r. uważa się okresy pracy wykonywanej na takich warunkach, jakie po tym dniu dawały podstawę do objęcia ubezpieczeniem społecznym rolników (tak w wyroku Sądu Najwyższego z 3 lipca 2001 r., sygn. II UKN 466/00, OSNP z 2003 r., nr 77, poz. 186). Ustawa o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin (Dz.U. z 1989 r. nr 24, poz. 133 ze zm.) jako domownika (osobę co do której istniał obowiązek ubezpieczenia rolniczego) w art. 2 ust. 2 definiowała członka rodziny rolnika i inną osobę pracującą w gospodarstwie rolnym jeżeli pozostają we wspólnym gospodarstwie domowym z rolnikiem, ukończyły 16 lat, nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia na podstawie innych przepisów, a ponadto **praca w gospodarstwie rolnym stanowi ich główne źródło utrzymania**. Oznacza to, że J. F. nie posiadał w spornym okresie statusu domownika rolnika, a okres jego pracy nie podlega obecnie zaliczeniu jako okres uzupełniający przy ustaleniu uprawnień do emerytury w wieku obniżonym.

Mając te wszystkie okoliczności na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok i oddalił odwołania J. F. od obu decyzji organu rentowego.

Ponadto sąd drugiej instancji na podstawie art. 102 k.p.c., mając na uwadze szczególnie uzasadnioną sytuację ubezpieczonego, który nie jest objęty ubezpieczeniem społecznym i nie ma ustalonego prawa do emerytury, odstąpił od obciążania go kosztami zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.